

Bożena Adamkowicz-Iglińska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0002-9780-9679

„Perły jaśminy i maki korale” – symbolika kwiatów w *Królu-Duchu* Juliusza Słowackiego

Kwiaty symbolizują życie i śmierć. Pełnią funkcję posłańców, towarzyszą wyznaniom miłosnym. W starożytności przystrajano nimi świątynie, ołtarze, posągi bogów¹. Friedrich Schlegel twierdził, iż „Poezja zwraca się zawsze ku kwiatom jako najbardziej subtelnemu symbolowi czułości i tęsknoty w naturze”².

Romantycy rozumieili sekretną mowę kwiatów. Zнали florystyczny język i posługiwali się nim dosyć często³. Maria Janion twierdzi, że romantycy naturę obdarzyli językiem, nadali mu nowe znaczenie. Strumyk z poetą „gadał”, drzewa „szepotały”, a wiatr „przynosił wieści”. Badaczka wspomina także o znanej od wieków, a szczególnie ulubionej przez romantyków „mowie kwiatów”. Natura tworzyła „[...] księgę otwartą dla wszystkich, ale nie przez wszystkich rozumianą”⁴.

Juliusz Słowacki chciał być pośrednikiem w dotarciu do tajemnic księgi natury. Podobnie jak mistycy i poeci wierzył, że kwiaty mogą być „zapisem i objawieniem tajemnicy”⁵. Autor *Króla-Ducha* dostrzegał harmonię

1 Zob. *Mowa kwiatów. Symbolika roślin, kwiatów i kolorów*, wybór i układ I. Sikora, Wrocław 1992, s. 9; M. Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. R. Wojnakowski, Kraków 1994, s. 226–241.

2 Cyt. za: Z. Łempicki, *Renesans, oświecenie, romantyzm i inne studia z historii kultury*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, oprac. H. Markiewicz, t. I, Warszawa 1966, s. 173.

3 Zob. *Mowa kwiatów*, dz. cyt., s. 12–18.

4 Zob. M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 254.

5 B. Sawicka-Lewczuk, *Kwiatowe „ornamentum” Juliusza Słowackiego*, [w:] *Światło w dolinie. Prace ofiarowane profesor Halinie Krukowskiej*, red. K. Korotkich, J. Ławski, D. Zawadzka, Białystok 2007, s. 201.

natury. Słyszał „nowy język”, którym przemawiały kwiaty, drzewa i jagody. W liście do matki z 15 października 1845 roku pisał:

[...] drzewa mi się tłumaczą z tajemnic swoich – jagody usprawiedliwiają ze swoich własności – kwiaty za swoją piękność memu duchowi dziękują – a wszystko gada dziwnym, nowym językiem rzeczy, które zapewne nieprędko inni ludzie posłyszają...⁶

Poeta przyjął rolę tłumacza i komentatora tej niezwyklej księgi natury. W jego tekstach genezyjskich kwiaty i drzewa przemówiły tajemniczym językiem. We [Fragmencie o Helijaszu] „szepcą kwiaty – i drzewa” (XIII/1 18)⁷. W wierszu [W pamiętniku Zofii Bobrówny] z 1844 roku obdarzył mową kwiaty i gwiazdy. W *Genezis z Ducha* przedstawicielami świata roślin są olbrzymie wrzosa oraz „twarde” osty. Poeta opisuje pracę ducha w królestwie „leśnego Pana”. Wspomina o krzewie różanym. Kwiaty nie są zwykłymi roślinami – stokrotka wydaje się „narodem kwiatów”, a koniczyna „republikanką ducha”.

Późna twórczość Słowackiego charakteryzuje się jeszcze większą otwartością na świat natury. W jego tekstach znajdziemy dużo obrazów kwiatów. Są tam gatunki istniejące w przyrodzie, jak też rośliny wyimaginowane. Motywy kwiatów i florystyczne odniesienia widoczne są w wielu jego dziełach. Barbara Sawicka-Lewczuk podkreśla, że u poety mamy „kwiateczki” sentymentalne, liryczne, bukoliczne, symboliczne, ironiczne⁸.

Przedmiotem naszych rozważań są kwiaty w *Królu-Duchu* Słowackiego. W poemacie można wyodrębnić różne gatunki. Są tam: róże, lilie, maki, słoneczniki, narcyzy, osty, bławatki, ślasy, jaśminy, dziewanny, kąkole, jaskry, głogi, ruty, macierzanki, powoje, konwalie, lny, kamelie, dziewanny, astry. Na kartach dzieła znajdziemy też kwiaty, które są wytworem wyobraźni Słowackiego. Przykładem takich wyimaginowanych roślin są kwiaty „siarczane” i „ogniste” oraz „siarczane róże”. Mowa jest też o kwiatach rajskich i z „błyszczących ogni” (XVII 84). W jednej z pieśni widzimy „tęcze kwiatów” (XVII 312).

W Rapsodzie I poematu pojawia się postać pięknej kobiety, „córki Słowa”, która unosząc się nad ziemią, plecie z kwiatów girlandy i rzuca „perły jaśminy” i „maki korale”. Poeta przedstawia ją ze słońcem nad czołem:

6 J. Słowacki, List do matki z 15 października 1845 roku, [w:] *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, oprac. E. Sawrymowicz, t. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 99.

7 Wszystkie fragmenty utworów Słowackiego przytaczamy według wydania: J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, red. J. Kleiner, przy współudziale W. Floryana, t. I–XVII, Wrocław 1952–1975. Cyfra rzymska oznacza numer tomu, arabska zaś numer strony.

8 B. Sawicka-Lewczuk, *Kwiatowe „ornamentum” Juliusza Słowackiego*, dz. cyt., s. 219.

Słońce lecące trzymała nad czołem,
 A miesiąc srebrny pod nogami gniotła:
 Szła nad lasami i leciała dołem,
 Nad chaty, jako komeciana miotła;
 Tęcze ją ciąglém oskrzydlały kołem;
 W słońcu girlandy niby z kwiatów plotła,
 I na powietrze rzucała niedbale
 Perły jaśminy i maki korale.
 (VII 148)

Tajemniczej kobiecie towarzyszą zjawiska natury: słońce, miesiąc srebrny, tęcza i kwiaty. Jest ona związana z ziemią i przyrodą. To pani świata kosmicznego. Znajduje się jakby nad światem, unosi się w powietrzu wyposażona w emblematy wielkości i świętości. Nad czołem ma słońce, a pod stopami – „miesiąc srebrny”. Lecąc nad lasami i chatami, plecie z kwiatów girlandy. Rzuca w powietrze białe jaśminy i czerwone maki⁹ – kolory odpowiadają tu barwom narodowym Polski.

„Córka Słowa” przypomina Niewiastę Apokaliptyczną oraz boginię Demeter. Jest związana z ziemią i przyrodą. Plecie z kwiatów girlandy. Na ziemię rzuca „perły jaśminy” oraz „maki korale” – kwiaty kontrastujące ze sobą. Jaśminy ze względu na biały kolor zyskały miano pereł, a maki z uwagi na swą czerwień otrzymały nazwę korali.

Symboliczny gest „gniecenia” miesiąca srebrnego wskazuje na triumf „córki Słowa”. U poety bardzo często kobiety stoją na sierpie księżyca. W poemacie [*Góry się ozłociły – szafiry mórz ciemnieją...*] „przejasna dziewica” ma słońce na głowie, a pod stopami „obrączkę księżyca” (XIII/2 383). Także w wierszu *Do pastereczki, siedzącej na druidów kamieniach w Pornic nad Oceanem* nóżki dziewczynki znajdują się „na księżycach” (XII/1 189).

Juliusz Kleiner podkreślał, że Słowacki „czyni kobietę przewodniczką na drodze do świata wyższego i zdolność lotu, skrzydlatość uznaje za cechę jej istotną, a właściwą kobiecemu pierwiastkowi uległość [...] łączy z rolą czynnego budzenia, podnoszenia; pojmuje ideał niewieści jako naczelną służebnicę Bożą”¹⁰.

W utworach Słowackiego dominującą pozycję wśród kwiatów zajmuje róża. Tendencja ta jest widoczna zarówno w utworach młodzieńczych

9 Zob. też fragment: „Ona na sady sypała owoce, / Na grzędach – pełne rozwijała maki...” (XVII 893).

10 J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. IV: *Poeta mistyk*, cz. 1, Warszawa 1927, s. 40.

poety, jak i w dziełach powstałych w okresie genezyjskim. Kleiner zaliczył różę, dąb i oset do roślin znaczących w twórczości Słowackiego¹¹.

Róża uchodzi za tradycyjny symbol wieczności, życia, śmierci i zmartwychwstania, doskonałości, piękna, miłości. W czasach starożytnych był to kwiat wiążący się z Afrodytą. Wierzano, że różę powstały w chwili, gdy bogini rodziła się z piany morskiej¹². Persowie uznawali różę za „królową ogrodu”. Pliniusz Starszy wymienia dwanaście gatunków tej rośliny¹³.

Kwiat ten należy niewątpliwie do najpopularniejszych motywów florystycznych w literaturze. Różę nazywano „królową kwiatów”¹⁴. Botanik Bonifacy Stanisław Jundziłł pisał, że jej piękność oraz „przyjemność woni przewyższa wszystkie europejskie kwiaty”¹⁵. W liryce greckiej różę można znaleźć u Alkmana, Alkajosa, Stezychora, Symonidesa, Pindara. Uroki życia podkreślały wieńce uplecione z róż oraz różane ogrody. Według Pliniusza róża ze względu na nietrwałość i krótkie życie jest symbolem przemijania. W starożytności miała konotacje żałobne. Kwiaty te kładziono na grobach. W średniowieczu miejsca spoczynku zmarłych określano mianem

- 11 Zob. J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. IV: *Poeta mistyk, cz. 2*, Warszawa 1927, s. 22.
- 12 Zob. o symbolice róży: W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1995, s. 361–363; H. Biedermann, *Leksykon symboli*, przeł. J. Rubinowicz, Warszawa 2001, s. 310; M. Wrześniak, *Róża*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. nac. E. Gigilewicz, t. XVII: *Republika – Serbia*, Lublin 2012, kol. 471–473; D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, wybór il. i komentarz T. Łozińska, Warszawa 1990, s. 191. Więcej na temat róży zob. A. Nowakowska, *Róża w języku i kulturze*, [w:] *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wrocław 2001 (seria „Język a Kultura”, t. XVI), s. 17–25; B. Klary, *Z dziejów motywu róży – reminiscencje kulturowe i literackie. (Poezja lat 1890–1939)*, „Kwartalnik Opolski” 2004, nr 4, s. 93–112; A. Jeż, *Motyw róży w twórczości skamandrytów*, „Arterie” (Warszawa), 2004, [t.] I, s. 93–113; B. Tomalak, *Imiona róży. O niektórych funkcjach i znaczeniach motywu róży w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego” 2004, t. XVII, s. 30–48; też, *Imiona róży*, Bielsko-Biała 2006; A.Z. Zmorzanka, *Motyw róży w piśmie gnostyckim „O początku świata”*, NHC II 5, 111, 12–15, „Vox Patrum” 2006, t. XLIX, s. 749–754; *Symbolika roślin. Heraldyka i symbolika chrześcijańska*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2007, s. 49–50, 148; B. Kuryłowicz, *Semantyka nazw kwiatów w poezji Młodej Polski*, Białystok 2012, s. 39–124. O symbolicznym imieniu Róży, bohaterki *Cudzoziemki* Marii Kuncewiczowej, pisze Halina Krukowska: *Starość i miłość*, [w:] *Starość. Doświadczenie egzystencjalne. Temat literacki. Metafora kultury*, seria 1: *Rozpoznania*, koncepcja i wstęp J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, E. Wesołowska, G. Kowalski, Białystok 2013, s. 108–109.
- 13 Zob. I.W. Lengiewicz, *Rośliny biblijne*, Warszawa 2008, s. 137–140.
- 14 Zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, dz. cyt., s. 362.
- 15 B.S. Jundziłł, *Botanika stosowana czyli Wiadomość o własnościach i użyciu roślin w handlu, ekonomice, rękodzielnictwie, o ich ojczyźnie, mnożeniu, utrzymaniu, według układu Linneusza*, Wilno 1799, s. 234.

„ogrodów różanych”. Męczenników w niebie nazywano *sanctorum rosarium* (różanym ogrodem świętych)¹⁶.

W twórczości genezyjskiej Słowackiego można wyodrębnić róże białe, czerwone, ogniste, purpurowe, srebrne, złote, anielskie, indyjskie, polne, dzikie, skalne, słoneczne, jesienne, jerychońskie oraz siarczane.

W *Królu-Duchu* mamy róże jasne, złote, słoneczne, dzikie, polne, ogniste, siarczane. Mowa jest o jutrzenkach „różanych” (VII 152), listkach róży, ustach różanych. Mgła też staje się różana. Nawet świat wydaje się różany. Róże są tam niezwykle¹⁷. W opracowaniu odmiennym Rapsodu III znajdziemy róże z „aniołów twarzami” (XVII 552). Bohaterowie poematu utożsamiani są z tym kwiatem. Ziemowit „jak róża rozkwita” (XVII 326).

Dobrawna nazywa Matkę Boską „różą na niebiosach” (XVI 416). W poemacie znajduje się też fragment, który przedstawia świętą na „jutrzni różowej”. Stylizowana jest ona na postać Matki Boskiej, „niebieską królową” (XVI 433).

W Rapsodzie IV Mściśława to uosobienie niewinności i świętości: „Z uszeczek strąca zbladłe listki róży” (XVI 462). Poeta wspomina o „śnieżnym łonie” przepięknej dziewczycy (XVI 462). Bohaterka „Świętą się zdaje – jednak myśli pali... / Rożami niby je białemi pasie” (XVI 462).

W tekstach Słowackiego róże mają różne barwy, choć niekiedy występują bez odniesień związanych z konkretnym kolorem. W *Królu-Duchu* Chrystyna wyczarowuje „jasne róże” i otwiera „serca schowane w purpurze” (XVI 450). Złote ognie „Czyniły rożę ognistą z purpury” (XVI 354).

Ogniste róże nie są tworem tylko wyobraźni poetyckiej. O tym gatunku pisał Józef Jundziłł. Mają one listki ostre, żółte lub ogniste kwiaty¹⁸. Zygmunt Lubertowicz podkreślał, że u Słowackiego w „ostatnich utworach” czerwień często „przechodzi” w rubin, purpurę, koral, szkarłat. Dominuje tam barwa złota¹⁹. Poeta często zestawiał róże z białymi liliami.

16 Zob. L. Rzymowska, „Piersi fiołkami pachnące”. Kwiaty w mitach i języku dawnej Grecji, [w:] *Świat roślin w języku i kulturze*, s. 56; M. Wrześniak, *Róża*, dz. cyt., kol. 471–473; D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 191.

17 Zob. K. Zakrzycki, *Drzewa, krzewy i kwiaty w dziełach młodego Juliusza Słowackiego oraz w jego listach do matki*, [w:] *O Słowackim „umyśle ludzi różne”*, red. U. Makowska, Warszawa 2009, s. 76–87.

18 J. Jundziłł, *Opisanie roślin w Litwie, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie dziko rosnących iako i oswoionych. Podług wydania szesnastego układu roślin Linneusza*, Wilno 1830, s. 208.

19 Z. Lubertowicz, *Paleta barw i klejnotów w utworach Juliusza Słowackiego*, Brody–Lwów 1910, s. 42.

W twórczości genezyjskiej Słowackiego złota róża wiąże się z postacią Matki Boskiej. Widać to na przykład w *Królu-Duchu*, gdy „Przenajświętsza” jest nazwana „różą złotą”:

A teraz tobie cuda niesłychane
 Opowiem, moja piękna Przenajświętsza,
 Bez ciebie nigdy sam nie zmartwychwstanę
 W ten świat, który się podług blasków spiętrza.
 Ty przez jutrzeńki widziane różane,
 W miesiąców złote utopiona wnętrza,
 Ciągłe mię wznosisz do się, różo złota,
 Zawsze widziana w przede dniach żywota.
 (XVI 345)

Podmiot, opuszczając ciało, zwraca się do „Przenajświętszej”. Postać kobiety przypomina Matkę Boską. Ukazuje się ona w świetle jutrzeńki różanej. Opromienia ją blask, światło i złoto. Wszystkie barwy podkreślają słoneczność i świętość kobiety.

Złota róża jest znakiem doskonałości. W średniowieczu czwartą niedzielę Wielkiego Postu (*Laetare*) nazwano „niedzielą róż”. W tym dniu obdarowywano się kwiatami róży. Modlitwę poświęcenia złotej róży wprowadzono w XVI wieku²⁰. Z kwiatem tym wiąże się modlitwa różańcowa. Róża rzeźbiona w złocie była ponadto najważniejszym odznaczeniem osób wyjątkowo zasłużonych dla Kościoła, ustanowionym w XI wieku przez papieża Leona IX²¹.

W *Królu-Duchu* pojawiają się określenia „jerychońska róża” (XVII 337, 595) oraz „Dawidowa róża” (XVII 323). Poeta nawiązuje również do biblijnego motywu związanego z niepokalanym poczęciem Chrystusa:

Sny, które duchom się – przed Panem śniły,
 Nimf pełne lasy – Bóstw pełne krainy,
 Te Panu memu drogę otworzyły,
 Że przyszedł... wiarą utęsknionej gliny
 Przywołany – od słońc i w podróży
 Wszedł w łono czyste jerychońskiej róży.
 (XVII 595)

Róża jerychońska („zmartwychwstanka”) rośnie w Jordanii, na pustyniach wschodniej części obszaru śródziemnomorskiego²². To roślina

20 Zob. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 193.

21 Zob. H. Sobeczko, *Różaniec*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. XVII, kol. 478; I.W. Lengiewicz, *Rośliny biblijne*, dz. cyt., s. 141; L. Rotter, *Obecność kwiatów w świątyni chrześcijańskiej*, [w:] *Symbolika roślin. Heraldyka i symbolika chrześcijańska*, dz. cyt., s. 217.

22 W. Kopalinski, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1987, s. 1002.

nieśmiertelna, symbol szczęścia i miłości. Piotr z Celle w *Sermones* pisał, że Maryja jest „krzewem różanym zasadzonym w Jerychu”²³. Dla Słowackiego „cudowna Jerychońska róża” to Matka Boska. Poeta w swych tekstach genezyjskich wielokrotnie pisze o cudownym poczęciu i urodzeniu Chrystusa, którego narodziny stały się spełnieniem tęsknot o nieskalaniu. W [*Dialogu troistym...*] Słowacki podkreśla, że Zbawiciel nie został zrodzony w wyniku seksualnego aktu rodziców. Akcentuje, że narodził się „bez związku z nieorganiczną materią – bez skalania się z martwością ciała – przez zachwycenie i miłość Bożą” (XIV 257). Chrystus jest owocem związku dziewicy-matki i boskiego ojca. Bohaterowie zrodzeni z dziewicy występowali w wielu mitach, ale według poety dopiero Najświętsza Panna urzeczywistniła sny ludzi o dziewiczym narodzeniu.

Ziemowit z Rapsodu II *Króla-Ducha* został obdarzony siłą Bożą i porównany do „słonecznej róży”:

I tobą świętym jak słoneczną różą
Czynię rzecz małą – lecz u Duchów dużą.
(XVII 331)

Bohater jest najmłodszym synem Piasta i Pychy. Nazwany zostaje „różą rozkwitłą i świeżą” (XVI 361). Wyróżnia go świętość. Z opisu wynika, że jego głowę opromienia „światełko”. Światło bądź świecąca aureola znamionują zazwyczaj istoty święte. Aniołowie złoci, którzy przybyli do domu Piasta, udzielili błogosławieństwa Ziemowitowi:

[.....] – I wnet jak róża rozwita
Stał się ów chłopiec, wnet jak wyzłacana
Różana gwiazda, gdy na zorzach świta,
Jak tęcza, w mglistym gdy świeci padole,
Stało się ono świecące pachole.
(XVI 361)

Chłopiec nie jest zwyczajnym dzieckiem. Syn Piasta to „dziecina święta”, „świecące pachole”. Przypomina wyzłacaną gwiazdę. Słowacki zestawia go z różaną gwiazdą oraz tęczą. Opis bohatera stara się odzwierciedlić jego wyjątkowość. Poeta, poprzez nagromadzenie wyrazów związanych ze światłem i świeceniem, podkreśla nadprzyrodzone właściwości Ziemowita. Tam, gdzie się pojawia, widać szczególny blask, rozkwitają kwiaty,

a powietrze pachnie różami i miętą. Bociany na znak jego wielkości składają mu hołd. Lecą do niego ptaszki i przychodzą jagnięta:

I rósł, i w łaskę Bożą się pomnażał,
I pokazywał w sobie moc z wysoka;
Schorzałe leczył, szatany przerażał,
Chmury zdejmował z niewidnego oka;
Piosenki jakies bardzo piękne stwarzał.
(XVI 361)

Ziemowit został wyposażony w szczególną moc. Potrafi leczyć „schorzałe”. Jest utożsamiany z różą. Poeta dostrzega podobieństwo między dzieckiem i kwiatem. Zarówno róża, jak i Ziemowit odznaczają się świeżością. W przypadku dziecka róża może być symbolem niewinności i czystości. Ponieważ syn Piasta porównany jest z różaną gwiazdą, widzieć w nim należy przejaw światłości. Słowacki wielokrotnie akcentuje świętość niezwykłego dziecka. Ziemowit, obdarzony atrybutem jasności i światłości, stanowi przeciwieństwo swego starszego brata – Wodana.

W twórczości Słowackiego polne róże łączą się często ze scenerią ruin. W Rapsodzie I poeta ukazał cierpienia pośmiertne ducha Popiela. Jego ciało zostało porzucone w „wieżycy”: „Leży od podłej roztoczone mszycy” (XVII 108). W opisie twórca kładzie nacisk na rozkład, zniszczenie ciała bohatera. Przeróżające jest to, że nikt już o nim nie pamięta. „Wieżycę”, w której znajduje się Popiel, oplotły różne kwiaty:

Tylko girlandy pustych dzwonów srebrnych
I ruin zwykle siostry – polne róże
Bezwonne... kwiatów ciekawe dziewice,
Bujniej – obrosły samotną wieżycę.
(XVII 109)

Samotną wieżę porosły girlandy srebrnych dzwoneczków. Trudno się domyślić, o jaki gatunek kwiatów chodzi. Wśród roślin oplatających budowlę znajdują się również polne róże. Zostały one nazwane „siostrami ruin”. Poeta podkreśla, że są bezwonne. Zarastając wieżę, kwiaty zasłoniły miejsce, w którym mszyce „roztoczyły” ciało Popiela. Dzięki roślinom wieżycza przeobraziła się w kurhan:

Już oto w kurhan jeden zamieniona
Kwiatków staraniem i ziołek robotą,
Zakryła się ta wieża krwią czerwona
I wrosła w ziemię... tam cię – wieki gniołą.
(XVII 109)

Legendarnego Popiela zjadły myszy, zaś ciało bohatera *Króla-Ducha* zostało stoczone przez „podłe mszyce”. Mszyce powodują obumieranie wielu roślin, w tym i róż. Z tekstu poematu wynika, że pożerają również ciało człowieka.

U Słowackiego pojawiają się także róże dzikie. Mają one podobne znaczenie jak polne róże. W *Królu-Duchu* motyw dzikich róż wiąże się z postacią Popiela. „Urągacz Wiekowy” drwi z niego, twierdzi, że ślady dawnych czynów Popiela zniknęły: „Z wieżą – w powojów i róż dzikich wieńcu” (XVII 95)²⁴. Kwiaty dzikich róż oraz powoje zarosły wieżę, ukrywając trupa leżącego „na gadzin wieńcu” (XVII 95).

W tekstach Słowackiego widoczna jest tendencja do postrzegania róży nie tylko jako rośliny związanej z przestrzenią ogrodu. Kwiaty te pojawiają się również w innej scenerii. Towarzyszą pejzażom ruin bądź współtworzą tajemniczą przestrzeń, tak jak to ma miejsce w Pieśni VII *Beniowskiego*, gdzie w krzakach leśnych róż tytułowy bohater ujrzał Dafnicką Sybillę (XI 215).

U Słowackiego lilie stanowią atrybut postaci charakteryzujących się czystością i niewinnością. Poeta kobiece piękno traktował jako przejaw świętości. Występujące w utworach lilie są przeważnie białe. Rzadziej pojawiają się lilie „srebrne” (XVI 511) i „złote” (XVI 413).

W Rapsodzie III poeta przedstawia zaślubiny Mieczysława i Dobrawny. Kleiner ustalił, że pierwowzorem tej sceny był prawdopodobnie obraz Rafaela *Sposalizio della Vergine* (1504, *Zaślubiny Maryi z Józefem*), ukazujący Maryję i jej oblubieńca pod sklepieniem niebios²⁵. Wiesław Juszcak podkreśla, że Rafael okazał się dla Słowackiego „najdoskonalszym urzeczywistnieniem wszelkich możliwości malarstwa – zarówno wyrazowych, jak i czysto plastycznych”²⁶. Gontyna w *Królu-Duchu*, w której miała się odbyć uroczystość, została przystrojona różami i liliami (XVII 788). Łąka jest „pełna kwiecia”, zdobią ją różne „kwiateczki” oraz srebrne lilie. Kwiaty lilii otrzymały nazwę „aniołowych kwiatów”:

Z podania może... o nazaretańskich
Weselach... wziął te aniołowe kwiaty...

24 Dzikie róże były środkiem przeciw urokom. U Słowian to symbol piękna, miłości, młodzieńczej odwagi – roślina rytualna, atrybut obrzędów pogrzebowych (zob. K. Szczeciński, *Świat roślin światem ludzi na pograniczu wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny*, Gdańsk 2013, s. 263–266).

25 Zob. J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. IV, cz. 2, dz. cyt., s. 457.

26 W. Juszcak, *Lekcja pejzażu według „Króla-Ducha”*, „Teksty” 1976, nr 3, s. 38.

I ślub... do świątyń nie wchodzący Pańskich,
 Ale przez niebios jasnych majestaty
 Widziany... przy tych świątyniach pogańskich,
 Co były... jako pełne duchów świąty.
 (XVI 511)

Z przywołanego fragmentu wynika, że „aniołowe kwiaty” wywodzą się z „podań” o „nazaretańskich weselach”. W tradycji lilia była traktowana jako kwiat weselny, oznaczający dziewictwo panny młodej²⁷. Nie możemy jednak z niezachwianą pewnością utożsamić „aniołowych kwiatów” z liliami. Zamiast nazwy gatunkowej jest tylko określenie wiążące je z aniołami²⁸. Wolno jedynie przypuszczać, że chodzi o lilie, gdyż w *Mazepie*, dramacie napisanym jeszcze przed okresem genezyjskim, tak te kwiaty zostały nazwane. W scenie XII aktu II Amelia chce podarować lilię Zbigniewowi. Przeszkadza jej w tym ksiądz, który zabiera kwiat, mówiąc: „Daj do kościoła – lilia jest kwiatem aniołów” (IV 231).

Juszczak zwraca uwagę, że lilie w *Królu-Duchu* „przywędrowały [...] z obrazu watykańskiego”²⁹. Alina Kowalczykowa sądzi, że w obrazie Rafała *Koronacja Maryi* (znanego też jako *Ołtarz Oddich*, 1502–1504) dla poety „punktem centralnym zdały [...] się twarze aniołów”³⁰. Wiele przesłanek wskazuje zatem, że „aniołowe kwiaty” mogą być liliami. Lilie to atrybut wielu świętych oraz aniołów i archaniołów – w ikonografii chrześcijańskiej archaniołowie Gabriel, Rafał i Michał trzymają w ręku berło zakończone lilią lub samą lilię. Kwiaty te są symbolem boskiego światła³¹.

Słowacki nazwał zaślubiny Mieczysława i Dobrawny „anielskim weselem” (XVI 403). Oblubienicę utożsamił z „białą lilią” (XVI 397). Jego bohaterka wygląda jak „pani święta”:

Sama Dobrawna... na białym rumaku,
 W kolebce złotej... niby pani święta,
 Na turkusowym jak niebo czapraku
 By kwiat przypięta.
 (XVI 401)

27 Zob. L. Rotter, *Rośliny jak atrybuty świętych*, s. 47.

28 Wiesław Juszczak zauważa, że w opisie zaślubin poeta wydobywa akcenty bieli poprzez kilkakrotne przywołanie lilii nazwanej kwiatem „aniołowym” (W. Juszczak, *Lekcja pejzażu...*, dz. cyt., s. 39).

29 Tamże, s. 43.

30 A. Kowalczykowa, *Słowacki*, Warszawa 1994, s. 241.

31 Zob. L. Rotter, *Rośliny jako atrybuty świętych*, s. 49.

Juszczak wskazuje, że scena ma tonację „biało-niebiesko-zieloną”, przy czym dominują dwie pierwsze barwy. Biel pełni tu „alegoryczne, symboliczne i wyrazowe funkcje”, służy „dramaturgicznemu celom”³². Zdaniem Matuszewskiego kolor biały w utworach Słowackiego zmienia się w srebro lub lilie³³.

Poeta podkreślił czystość i świętość Dobrawny. Uczynił jej atrybutem białe lilie, żeby zaakcentować niewinność. Biały rumak także odzwierciedla nieskazitelność „pani świętej”. Dobrawna jest jedną z „najczystszych na ziemi” (XVI 404). Ma oblicze piękniejsze od „aniołów lica” (XVI 509). Mieczysław porównał swoją oblubienicę do anioła, który rozpacza wszędzie moc:

I tak jej oczy.... naprzód na zielenie
 Traw.... swoje blaski.... wylewały święte....
 Że kwiatki były jak drogie kamienie,
 Grające w ogniach... Gdzie okiem dotknięte...
 Szły dwa złociste przez łąkę strumienie,
 Z rozmiłowanych oczów wytryśnięte
 I ożywiały lilije pachnące
 Krynice tworząc słoneczną na łące...
 (XVI 512)

Kiedy piękna Dobrawna skierowała swój wzrok w kierunku zieleni traw, wówczas blask jej oczu sprawił, że kwiatki wyglądały jak „drogie kamienie”. Łzy płynące z „rozmiłowanych” oczu utworzyły ponadto dwa złociste strumienie przepływające przez łąkę. Ich woda ożywiła pachnące lilie. Tak powstała krynica słoneczna. Dobrawna w scenie zaślubin przypomina Matkę Boską. „Tego nie malowali ani romantycy, ani prerafaelici: nie świat jest widziany, lecz ludzkie oko napełnia świat swym widzeniem”³⁴.

W Rapsodzie III pojawiają się motywy lilii i złotego węża. „Postrzyżyn ksieni” ostrzeża Mieczysława przed białą lilią:

Mówię ci: podepc tę białą liliję,
 Około której złoty się wąż wije.
 (XVI 397)

32 W. Juszczak, *Lekcja pejzażu...*, dz. cyt., s. 46.

33 Ignacy Matuszewski pisał, że Słowacki „rzadko odtwarza kolor bezpośrednio, lecz zwykle przedstawia go za pomocą [...] porównania z przedmiotem, który jest niejako synonimem, krystalizacją, symbolem danej barwy” (I. Matuszewski, *Słowacki i nowa sztuka. Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze*, t. I, Warszawa [1911], s. 142).

34 M. Piwińska, *Juliusz Słowacki od duchów*, Warszawa 1992, s. 403.

Kwiat lilii Słowacki przeciwstawił węzowi symbolizującemu grzech. Z uwagi na swój kształt przypominający berło lilie uchodziły za kwiaty królewskie. Wierzono, że węże uciekają przed tymi kwiatami, gdyż wydzielają one intensywną woń³⁵. W *Królu-Duchu* w białej lilii można dostrzec aluzję do postaci czeskiej księżniczki Dobrawny, którą miał poślubić Mieczysław. Piękna „ksieni” namawia go jednak do pozostania w wierze pogańskiej i odrzucenia chrześcijańskiej oblubienicy.

W twórczości Słowackiego duże znaczenie ma motyw kobiety „ubranej” w osty. Pojawia się w *Fantazym*, *Zawiszy Czarnym*, dalszych pieśniach *Beniowskiego* oraz *Królu-Duchu*. W *Zawiszy Czarnym* Laureę zdobią zarówno osty, jak i bodiaki. Bohaterki pozostałych utworów (Idalia, Helois, Aniela) „ubrane” są tylko w osty.

W *Królu-Duchu* kobieta w wieńcu z ostów i promieni diamentowych ma różne imiona. Poeta nazywa ją „Rytmiarką”, Helois, „Wilenczanką”. W utworze można odnaleźć kilka wariantów motywu kobiety „ubranej w osty”. Taki obraz widoczny jest między innymi w opracowaniach odmiennych i szkicach *Dokończenia* [Rapsodu I]:

Dziw! taka straszna pieśń, a my zalani
Łzami... słuchaliśmy jęków przedwiecznych,

Ja – i ubrana w osty... moja pani,
Rytmiarka cudna. [.....]
(XVII 120)

Postacią „ubraną w osty” jest „słuchaczka” pieśni śpiewaka – „Rytmiarka cudna”. W innej wersji tego motywu kobieta nosi już imię Helois. Ukazana jest wśród „gromady słuchaczy”. Na głowie ma koronę z ostów:

[.....] Przy mnie Helois... w koronie
Z ostów i z białych czystych dyjament[ów],
Przecudne, myślą wygładzone skronie.
(XVII 121)

Fragment przedstawiający Helois został nieznacznie rozbudowany w stosunku do poprzednio przywołanego obrazu związanego z postacią „Rytmiarki cudnej” (XVII 120). Helois ma koronę z ostów i diamentów. Poeta z upodobaniem łączy osy z kamieniami szlachetnymi. Korona na głowie kobiety może być symbolem władzy, ale też cierpienia. Diamenty to oznaka czystości i doskonałości. Korona Helois jest z ostów i „z białych

35 H. Biedermann, *Leksykon symboli*, dz. cyt., s. 194.

czystych” diamentów. Kobieta wraz z „gromadką” słucha pieśni śpiewaka (wieszczka) przy blasku miesiąca.

W innym fragmencie *Króla-Ducha*, w którym Słowacki nawiązuje do dialogów filozoficznych, Helois jest ukazana w „srebrnej bieli”, „w liściach i gwiazdach” (XVII 893). Są to prawdopodobnie liście ostu, ale może to być też inna roślina. W [*Dialogu referowanym*] Helois ma przecież wieniec z liści cytrynowego krzewu, koniczyny i stokrotek (XIV 353), a w [*Dialogu jednolitym z Helionem i Helois*] – z liści pomarańczowych (XIV 376).

W następnym wariacie motywu kobiety w ostach, znajdującym się w *Królu-Duchu*, Helois znów pojawia się w „wieńcu z ostów”:

Słuchaliśmy tej pieśni zadziwieni,
Słuchacze drobni – a przy mnie siedziała
Helois – w wieńcu z ostów i z promieni
Dyjamentowych – która miłowała
Wieszczka.... [.....]
(XVII 894)

W innych opracowaniach postać, która słucha pieśni, nie ma imienia. Została nazwana „niewiastą” (XVII 895) bądź „niewiastą białą” (XVII 916). Nosi również wieniec „z kolących ostów” i „promieni” (XVII 895).

Należy przypomnieć, że oset symbolizuje cierpienie Chrystusa i męczenników. Często obrazy męczenników otaczano wieńcami uplecionymi z ostu³⁶. Zdaniem Skwarczyńskiej „kombinacja diamentów i ostu obrazowo reprezentuje promienie światła przy głowach anielskich; diament wyraża blask – twarde, sztywne, wąskie a długie liście ostu proste linie promieni”³⁷.

Helois, stylizowana na postać świętej, przybrana jest wieńcem jak aureolą. Krople rosy błyszczą jak diamenty:

[.....] tam widzicie
Tę, która siedzi – na serdecznych postach
Wybladła.... tam na grobowcu – w błękicie
Kobietę... w szarych i kolczastych ostach
Na głowie... którą duch napełnia święty.
Tu mo[ich] teraz pieśni muzykami,
A wieniec... rosą skrzy jak dyjamenty.
(XVII 901)

36 Zob. tamże, s. 257.

37 S. Skwarczyńska, *Ewolucja obrazów u Słowackiego*, Lwów–Warszawa–Kraków 1925, s. 57.

Przywołany powyżej fragment szczególnie akcent kładzie na świętość zarówno rośliny, jak i kobiety noszącej wieniec uwity z szarych, „kolczastych” ostów. Bohaterka znajduje się w pobliżu grobowca. Jest ona „wyblądła”. „Szare i kolczaste osty” kojarzą się z ascezą. Ich kolor może się odnosić do ubioru pątnika, a kształt – do cierni, które są symbolem męczeństwa.

W Rapsodzie II Słowacki opisał pustelnię znajdującą się na czarodziej-skiej górze Zober:

Na niej pustelnia stała postawiona,
 Ubrana w osty – i w paproci pióra;
 I trzech mięszkali, mówią, pustelnicy
 Pod strażą – orła, gadziny i lwicy.
 (XVI 365)

Tym razem osty stały się ozdobą pustelni – miejsca zamieszkania trzech przedziwnych pustelników, którzy „od wieków nie złożyli ciała” (XVI 366).

Do ulubionego motywu związanego z ostem poeta nawiązał także w jednym z fragmentów *Prób zespolenia „Beniowskiego” z „Królem-Duchem”*. Powraca tam wizja kobiety „ubranej” w liście tej rośliny³⁸. W obrazach przedstawiających kobiety w ostach i diamentach poeta wydobywa świętość tych postaci. Kolce ostu stają się symbolem cierpienia i męczeństwa duchów piękności zmierzających do światła. Wedle założeń genezyjskiej nauki Słowackiego finalnym celem ducha jest zdobycie słoneczności. Oset okazuje się wyznacznikiem męczeńskiej drogi ku temu właśnie prowadzącej, umożliwiającej doskonałość.

Słowacki „powojowe zioła” nazywa „pasożytnymi” (XVII 355). Takie znaczenie widoczne jest w Rapsodzie IV. Bolesław walczy z miłością zmysłową. Ma wrażenie, że został nią „splątany”:

Wiedz... żem tu uczuł w te kwiaty jak w smoki
 Splątany – pod myśli tej straszliwej wodzą,
 [.....]
 Dawno już zimną tę i stalną zbroję
 Rdza zjadła, którąm wtenczas miał na sobie,
 I że tych ramion już ja się nie boję,
 Które odplotłem... a Bóg zniszczył w grobie,
 Owszem, jak drzewo jedzące powoje
 Są potem temu drzewu ku ozdobie.
 (XVII 803)

38 Skwarczyńska zwraca uwagę, że „obraz dziewczyny w ostach powstaje w okresie *Beniowskiego* i trwa do okresu *Króla-Ducha*” (tamże, s. 55).

Kwiaty można utożsamiać z miłością. W przypadku Bolesława uczucie ma na niego wpływ destrukcyjny. Kwiaty niczym smoki niszczą go. Bohater czuje jednak, że ma siłę, aby odrzucić pokusę miłości. Chociaż stalowa zbroja uległa erozji („rdza zjadła”), to on sam może podjąć walkę. Wierzy, że zmaganie się z namiętnością tylko go wzmocni. Bolesława można porównać z drzewem oplatanym przez pędy powoju. Wijące się rośliny stanowią zagrożenie dla drzewa („jedzące powoje”). Powoje najpierw niszczą drzewo, ale później stają się jego ozdobą.

U Słowackiego powój i bluszcz towarzyszą scenerii miejsc niedostępnych i mrocznych. Obie rośliny wiją się najczęściej wokół pni drzew, skał, ruin. Swoją zielenią zdobią nawet obumarłe drzewa. W *Królu-Duchu* chatę oplata bluszcz (XVII 296). W *Fantazym* domek księdza Logi otaczają sosny, wokół których wiją się powoje (X 170).

W genyzyjskiej twórczości Słowackiego przymiotnik „pasożytny” towarzyszy najczęściej powojom. Poeta akcentuje w ten sposób negatywne cechy tej rośliny, podkreśla jej niszczącą siłę³⁹. Kreuje powój na roślinę „jedzącą” inne, będącą po prostu chwastem – „pasożytem”. Obdarza go zwykle znaczeniem pejoratywnym.

W *Królu-Duchu* jako „duchy pasożytne” pokazane zostały nimfy Dniepru:

Zielone – szare, różane, błękitne,
Przekłete za to... że nigdy nie chciały
Ani przez szyby i ziarno granitne
Przejsć... ani różą... wytrysnąć ze skały...
Ale jak globu duchy pasożytne
Kształt sobie ludzki z kolorów skłamały,
Owszem, piękniejszy... bo wieńce okwite
Z morskich, świecących roślinek uwite.
(XVII 758–759)

Nimfy w poemacie to duchy „przekłete”. Są piękne i młode. „Ubrane” zostały w światła, perły, korale oraz wieńce z morskich roślinek. Przybrały piękne formy, ale nie powstały w wyniku ewolucji. Nimfy przypominają kobiety, lecz można je uznać za „widma”, „mary”. Są one duchami „pasożytnymi” globu. Ich ciała nie zostały stworzone w wyniku pracy ducha. Swych kształtów ludzkich nie zdobyły poprzez ewolucję duchową. Nie „przechodziły” ani przez róże, ani przez skały. Formę człowieczą z kolorów „skłamały”.

39 Zob. fragment wiersza Cypriana Norwida *Pożegnanie*: „A i dzisiaj, choć dokoła / Pasożytnie pną się zioła” (C. Norwid, *Dzieła zebrane*, oprac. J.W. Gomulicki, t. I: *Wiersze*, Warszawa [1966], s. 190).

Powój symbolizuje u Słowackiego przemijanie⁴⁰. W *Królu-Duchu* ukazana jest scena, w której trup Popiela leży na „gadzin wieńcu” (XVII 95)⁴¹. Przypomina on mityczną Meduzę, której głowę oplatały węże. Zapomnieli o nim wszyscy. Porzucony trup Popiela gnije, a na jego ciało „wskoczyły” właśnie węże. Pożera go również mszyca (XVII 124). „Uragacz Wiekowy” drwi z czynów Popiela, które zniknęły niczym wieża „w powojów i róż dzikich wieńcu” (XVII 95).

W utworach genezyjskich Słowackiego powój spełnia nie tylko funkcję pasożyta, jest także szatą. W Rapsodzie II, zatytułowanym *Księga legend*, przedstawiony został obrzęd dziadów. Słychać tam pieśni, które śpiewają różni wykonawcy. Jednym z nich okazuje się kobieta-kapłanka ubrana w „bluszcze i powoje”:

Wtem jakaś senna i piękna kobieta,
Cała ubrana w bluszcze i w powoje,
I tak jak szatą kwiatami okryta,
I płótnem... wzięła ksiąg leżących troje.
(XVII 330)⁴²

Powoje bywają u Słowackiego ubiorem, szatą kapłanek. Piękna kobieta z *Króla-Ducha* okryta została kwiatami. Postać „ubrana” w bluszcze i powoje pełni rolę guślarza. Jest tajemnicza, otacza ją aura magii i czarów. Spowita została w szatę z kwiatów powoju i wiecznie zielonego bluszczu⁴³. Śpiewa pieśń o przemijaniu. Wieki porównuje do świecących błyskawic, natomiast poranki są wedle niej „jak spadające gwiazdy” (XVII 330).

Motyw dziewicy ubranej w powoje pojawia się też w Rapsodzie III. Mieczysław, odzyskując wzrok, dostrzega białą dziewicę:

40 Powój jako symbol przemijania widoczny jest w wierszu Norwida *Wieczór w pustkach* (*Fantazja*). W utworze tym pojawiają się również inne motywy związane z przemijaniem: robaki, pająki, trupia głowa i zegar.

41 Motyw powoju występuje w dramacie *Lilla Weneda*. Gwidona rozkazuje wrzucić Derwida do „węzowej wieży”. Węże oplatające wieżę wydały jej się powojami:

Spójrzałam wczoraj w jedną wieżę,
Która przy zamku stoi zrujnowana; –
Spójrzałam: z gadzin okropne powoje –
Błyszczące, pełne ślin, pną się na ściany:
A w głębokości, gniazda węzów leżą,
Błyskają oczy, wiją się ogony.

(IV 337)

42 Zob. odmienny wariant motywu kobiety ubranej w kwiatową szatę (XVII 345).

43 O symbolice bluszczu zob. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 194–195.

Płotnem i różnym owita powojem,
 Dziś jeszcze widzę ją – dziewica biała,
 Srebrna... zielonym okwiecona strojem,
 Przede mną stała.
 (XVII 568)

Dziewczyna ma strój uszyty z białego płótna, który stanowi symbol jej czystości i dziewictwa. Przyozdobiona jest zielonymi liśćmi powoju. Być może została „owita” nie tylko liśćmi tej rośliny, ale też kwiatami, gdyż dziewica jest „biała” i „srebrna”. Powoje są białego koloru, a skoro bohaterka ma zielony, „okwiecony” strój, to prawdopodobnie został on wykonany z kwiatów tej rośliny. Dziewica nazwana została wieszczką, „kapłanką słońca”. W rzutach zaniechanych tego fragmentu Mieczysław widzi „kapłankę białą” ubraną w powój:

Tak ci śpiewali, ale mi na oczach
 Inny czar wtenczas stał – kapłanka biała,
 Cała w powojach – płótnach i warkoczach,
 Ubrana – bursztyn nad głową trzymała.
 (XVII 634)

Kapłanka „w powojach” wydaje się Mieczysławowi piękniejsza niż Psyche (dusza). Biała „dziewka”, w „powojach błyszczących od rosy” (XVII 634), odznacza się wielką świętością. Dziewica spowita w powój przypomina „wieszczkę”. Zielonym „okwiecona strojem”, pali kądziel. Mieczysław nazywa ją „kapłanką słońca” (XVII 568).

Kolczaste bodiaki i czerwone maki są tu atrybutami stepu. Polne maki mają barwę czerwoną⁴⁴. W utworach Słowackiego oprócz przymiotnika „czerwony” odnoszą się do tych kwiatów również odpowiednie, podkreślające kolor, desygnaty. Mamy sformułowania typu: „maku płomienie” (XI 241), „maków rubiny” (XVII 299), „maki purpura” (XVII 541). Wszystkie przywołane określenia związane z makami – płomienie, rubiny i purpura – eksponują barwę czerwoną.

W *Królu-Duchu* mak i zboże są atrybutami ducha Zoriana:

Głowa w ognice słoneczne ubrana
 Jak u Cerery i [w] makach i w zbożach,

44 Kordian w akcie I dramatu obserwuje jesienną przyrodę. Opadające liście, zwiędłe róże, przekwitłe maki kojarzą mu się ze śmiercią i przemijaniem (II 114). Filonowi z *Balladyny* twarze żniwiarek wydają się podobne czerwieni „makom zbożowym” (IV 32).

Pierwsza – gdy mię dreszcz śmierci przebiegł mrowi
 I ustał – memu zjawiła się snowi.
 (XVII 93)

Głowa Zoriana jest ubrana w „ognice słoneczne”, dzięki czemu przypomina on mitologiczną Cererę. W przywołanym fragmencie oprócz imienia bogini pojawiają się jej atrybuty. Mak i zboże są stałymi rekwizytami „bożki pasożytnej” w późnych tekstach Słowackiego.

W twórczości poety mak ukazywany jest również jako symbol snu i śmierci. Motyw maków i ich związek ze snem występuje w Rapsodzie II. Przedstawiony tam Wodan jest wcieleniem ducha Popiela. Bohater wspomina dzieciństwo i swego brata Ziemowita. Przypomina mu się żywot w chłopskiej chacie:

Tam różne duchów zjawionych postacie,
 Miesięczne bożki – uwieńczone żytem,
 Tam w makach duchy snu – tam w bluszczów szacie
 Boginie lasów owiane błękitem,
 Piękniejsze, niżli wydać mogę w słowach,
 Stały – a miesiąc nosiły na głowach.
 (XVII 293)

Miesięczne bożki przyozdobione są wieńcami z żyta. Boginie lasów mają „bluszczowe” szaty. Nad ich głowami świeci miesiąc. Postacie, które opisuje Wodan, wydają się święte, bowiem opromienia je aureola światła. Przywołane są też duchy snu przystrojone w maki. Widać tu odniesienie do tradycji wiązania maku ze snem. Kwiat ten, mający właściwości usypiające, może symbolizować też letarg, marzenie senne. Morfeusza przedstawiano najczęściej z wieńcem maków na głowie. Działanie narkotyczne tej rośliny znane było już Sumerom trzy tysiące lat przed Chrystusem. O takich właściwościach maku wiedzieli też Egipcjanie i starożytni Grecy⁴⁵. Wywar makowy mógł wywoływać nawet halucynacje⁴⁶.

Mak odgrywa też dużą rolę w wierzeniach związanych z płodnością. Zwracano uwagę przede wszystkim na nasiona, którymi napełnione są

45 Zob. M.I. Maciotti, *Mity i magie ziół. Czy kwiaty i liście, zapachy i znaki zodiaku wpływają na stosunki między ludźmi? Odpowiedź tradycji mitu i literatury u progu trzeciego tysiąclecia*, przeł. I. Kania, Kraków 1998, s. 93; K. Szcześniak, *Świat roślin światem ludzi...*, dz. cyt., s. 220.

46 P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 302; o opium z maku zob. B.S. Jundziłł, *Botanika stosowana...*, s. 243–244. Zob. W. Szturc, *Opium i wyobraźnia. (Studium z poetyki „przeklętej wrażliwości”)*, [w:] tegoż, *O obrotach sfer romantycznych. Studia o ideach i wyobraźni*, Bydgoszcz 1997, s. 179–195.

makówki tych kwiatów⁴⁷. Mak będący symbolem płodności pojawia się w *Królu-Duchu*⁴⁸:

Już ledwo chodzę – a on co? – ciemniaczek!
O! biednąż mój ród nowy ma łodygę!
Szczęśliwsze łona są naszych wieśniaczek:
Rodzą jak maki pełne na zagonie,
Jak zdrowe, ciężkie po sadach jabłonie.
(XVI 499)

Ojciec Mieczysława ma żal, że jego syn nie widzi. Zazdrości wieśniaczkom, które rodzą zdrowe dzieci, podczas gdy królewski potomek jest ślepy. Poeta przywołuje tu dwa symbole florystyczne związane z płodnością – jabłoni i mak. Łona wieśniaczek zostały porównane do maków na zagonie. Maki z jednego nasiona „wydają tysiące nowych ziaren”⁴⁹.

Słowacki w swych utworach atrybutem Cerery, bogini płodności i urodzaju, uczynił mak. Już „kreteńsko-mykeńskie wizerunki bogiń z kwiatami maku były symbolami płodności tej bogatej w nasiona rośliny w świecie przedgreckim i wczesnogreckim”⁵⁰.

W utworach Słowackiego wieńce uplecione z bławatków noszą bohaterki kreowane przez poetę na obraz Matki Boskiej⁵¹. W *Królu-Duchu* panny służebne zbierają na łące kwiaty do wieńca zmarłej Wandy:

Na łące dziewy i panny służebne
Ujrzałem tam i ów się krzątające.
Te niosły kwiaty, kadzielnice srebrne,
Dyjadematów złotych półmiesiące;
Inne – bławatki do wieńca potrzebne
Zbierały w trawach – kolorów tysiące
Rzucając w srebrne powietrze, w mgły szare,
Niby Wiślanym Duchom na ofiarę.
(VII 166)

47 P. Kowalski, *Kultura magiczna...*, dz. cyt., s. 303.

48 Guślarz w drugiej części *Dziadów* na koniec obrzędu w każdy róg kaplicy rzuca garść soczewicy i maku. Mak u Słowian występuje jako „środek apotropieczny, lek i przedmiot magii plenności” (B. Dopart, *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, Kraków 1992, s. 92).

49 Zob. P. Kowalski, *Kultura magiczna...*, dz. cyt., s. 303.

50 W. Kopaliński, *Słownik symboli*, dz. cyt., s. 218.

51 Wieńce z bławatków we wczesnej twórczości Słowackiego są wyrazem nawiązań do tradycji sentymentalnej. W [*Horsztyńskim*] Maryna została nazwana „Nereidą Wili”. Bohaterka ma na głowie wieniec z błękitnych bławatków, które sama zbierała wśród żyta, aby się nimi „ustroić” (VIII 291).

Kwiaty mają ozdobić ciało nieżywej królowy. Jest ona porównywana do złotego miesiąca. Zginęła, tak jak Ofelia Shakespeare'a, w nurtach wody. Wandę z *Króla-Ducha* „dziewy i panny służebne” stroją na łące. Jej bezwładne, martwe ciało poddaje się tym zabiegom. Wśród kwiatów, z których ma być upleciony wieniec, są też bławatki⁵². Królowna będzie uwieńczona złotą koroną i wieńcem z bursztynu. Spocznie w alabastrowej trumnie. Wygląda jak królowa niebios i bogini łąk. Złota korona, miesiąc złoty, sugeruje świętość, a błękitne bławatki wskazują na czystość i dziewiczość Wandy.

Motyw bławatków pojawia się też w odniesieniu do Dobrawny. Kobieta została porównana do anioła. Jej warkocze przyozdabia turkus. Złote włosy z lśniącym jak gwiazdy turkusem przypominają niebo pokryte gwiazdami oraz pole, na którym rosną bławatki:

A turkus na kształt gwiazd na niebie wrytych,
 Bławatki także naśladując [polne],
 Dziwnie na czole śrzod złotego włosa
 Przedstawiał ziemię razem i niebios.
 (XVI 510)

Turkus to minerał barwy niebieskiej. Ozdoba, która znajduje się we włosach Dobrawny, jest koloru nieba i błękitnych bławatków. Turkus staje się tu symbolem łączącym niebo z ziemią. Będzie wyobrażeniem zarówno niebios, jak i ziemi, czego odzwierciedleniem są bławatki rosnące na polu. Skoro Dobrawna została nazwana „cudownym aniołem” (XVI 509), można ją postrzegać jako postać, która zbliża się do sfery niebios.

W *Królu-Duchu* łąki „poubierały” się w róże i „narcysy” (XVII 116)⁵³. U Słowackiego narcyz, podobnie jak lilia, to atrybut aniołów. W poemacie przedstawiona jest scena, kiedy na łąki wjeżdżają na koniach aniołowie ubrani w białe zbroje i „z płomiennymi szpady”: „A po nich narcyz był i złote ślady” (XVII 118). Kwiaty narcyzów rozkwitające na łąkach są rezultatem cudu. Zakwitły po przejeździe niezwykłych gości. „Narcysy” mają taką samą barwę, jak postaci aniołów, którzy są sprawcami zmian. W tekście wyraźnie zostało zaakcentowane, że kwiaty powstały dzięki aniołom: „Cud kwitnął” (XVII 118). Narcyzy rozkwitły po pojawieniu się cudownych jeźdźców. Zostały też tam „złote ślady” po przejeździe ich koni.

52 Słowacki w wierszu z 1839 roku *Ostatnie wspomnienie. Do Laury pisze o wienku Ofelii z bławatków, ruty i słomy. Rośliny te nazywa „kwiatami pamięci”* (V 186).

53 Zob. też następujący fragment: „A łąki – w kwiaty się znów i narcysy / Poubierały... wierzbowiane włosom” (XVII 145).

W *Królu-Duchu* nad wodą letejską rosną „białe... i srebrne narcysy” (XVII 788). Biały narcyz to atrybut „Prometeanki” z Rapsodu II. „Wyrosła” ona „ze słowiańskiej roli” (XVII 384). Wygląda jak „Narcys biały” (XVII 384). W opracowaniach odmiennych tego rapsodu występuje „kwiat snieżki [?] pięknoty” (XVII 426) zamiast narcyza. Trudno zgadnąć, czy w tym wypadku „kwiat snieżki” jest nazwą gatunkową, czy raczej odnosi się do śnieżnej barwy narcyzów. Śnieżka to także imię znanej bohaterki baśni braci Grimm.

W Rapsodzie III „narcysem białym” (XVII 603)⁵⁴ została nazwana Wanda. W twórczości genezyjskiej postać legendarnej królowy stała się dla poety symbolem kobiecości, uosobieniem czystości i niewinności. Wybiera ona śmierć w nurtach rzeki, bowiem nie chce spełnić żądań Popiela. „Błałość” martwej królowy podobna jest do bieli narcyza. W Rapsodzie I poeta przedstawił pogrzeb Wandy. Jej ciało jest „najjaśniejsze”, a ubiór przyozdabiają kwiaty, które na łąkach zbierały „panny służebne”:

Przez malowane mgły kwiatów lataniem
 Ujrzałem Wandy ciało najjaśniejsze...
 I dziś w miesiącu widzeń... z tym błyskaniem
 Kwiatów... przez smutki wieków – sny dzisiejsze...
 Ten obraz widzian w kraju nad zaraniem...
 Świeży... narcysów pełen...
 (VII 196)

W obrazie pogrzebu Wandy zwraca uwagę obecność narcyzów⁵⁵. Królowa zostaje nazwana wprost narcyzem, a scenom jej śmierci towarzyszą właśnie te kwiaty. Poeta pokazał związek śmierci z kwiatami białych lilii i narcyzów. W jego utworach stają się one symbolem śmierci. W *Królu-Duchu* kwiaty lilii wodnej i narcyza są atrybutami florystycznymi Wandy. Popiel widzi we śnie królownę, która niczym czarodziejka posługuje się „lilią dziką”. Wanda włada gwiazdami:

Ma kwiat... i niby wodną lilię dziką,
 Którą zarządza całą gwiazd muzyką.
 (VII 195)

Postać ta ukazana jest też w *Próbach zespolenia „Beniowskiego” z „Królem-Duchem*”. Pojawia się w scenerii „nadwiślanych” łąk oraz pachnącego ziela:

54 Zob. też następujące fragmenty: „I biały narcys Wanda” (XVI 384); „I Narcyz biały Wandy” (XVII 638).

55 Postać Wandy pojawia się także w dramacie [*Beniowski*]. Poeta ukazał tam mogiłę Wandy, z której wyrastają lilie.

Wonią owiany... z Wandą nieszczęśliwą,
 Która słoneczne przybierała rysy,
 Ubrana w gwiazdy białe – jak w narcysy...
 (XI 245)

Wanda ma rysy „słoneczne”. „Ubrana” została w gwiazdy białe. Wydaje się, że jest bliska osiągnięcia słonecznego światła, a więc celu ostatecznego człowieka. Zdobia ją białe gwiazdy przypominające kwiaty narcyza. Biały „narcys” w genezyjskiej twórczości staje się symbolem zmartwychwstania.

W *Królu-Duchu* zapach konwalii towarzyszy pośmiertnym wędrówkom ducha. W pierwszym rapsodzie poematu ukazana jest scena, kiedy duch wędruje nocą po ziemskiej „krainie”. Widzi jakby we śnie szumiące zboże, pastuszków, „cudowne Boginie”. Oddala się od tej zielonej „sielanki” (XVII 119). Słyszy jeszcze odgłos piszczałek, czuje też „zapach konwalii” (XVII 119). Zapach kwiatów, zieleń roślin, szum zbóż oraz dźwięki piszczałek towarzyszą mu w pożegnaniu z ziemską ojczyzną.

Konwalie niejednokrotnie kojarzyły się poecie z przepięknym zapachem, dzieciństwem, lasem i „mogiłkami”. Słowacki wiązał konwalie nie tylko z obrazami śmierci. W jego wyobraźni pozostał na zawsze widok konwalii rosnących w gaju na Czerczy. Kwiaty te łączyły się ze wspomnieniami z dzieciństwa. W twórczości Słowackiego stały się florystycznym symbolem Ukrainy. Były również atrybutem jego matki Salomei i stworzonych przez niego bohaterów, noszących to imię. Przynależą przede wszystkim do świata, do którego twórca już nigdy nie wrócił.

W Rapsodzie II poeta wspomina o „roku tysięcowym”, o snach, pieśniach na brzegach „Dzwiny”, o listopadowym obrzędzie dziadów:

Rok tysięcowy blisko szedł – a te sny
 Spiewane wszędzie, od gwiazd zwane stelie;
 Na brzegach Dzwiny i Wołhi i Desny
 Z wieńca Maryji gwiazdy i kamelie,
 Dziewice czyste poświęcone Bogu,
 W tych snach – stawały na wrózek trójnogu.
 (XVII 338)

Poeta połączył kamelie i gwiazdy z postacią Matki Boskiej, która w ikonografii chrześcijańskiej często jest przedstawiana w wieńcu z gwiazd. W utworach Słowackiego postać Maryi stanowi symbol kobiecości, czystości i dziewiczości. Białe kamelie to jej florystyczny atrybut.

W *Królu-Duchu* Słowacki uczynił słonecznik emblematem Kijowa, miasta w „złoty obręczach”:

Aż na błękitach cudownej pogody
 Swemi złotemi błysnął słoneczniki
 Kijów... matuszka miast... w złotych obręczach
 Na głowie – po pas cała w sadów tęczach...
 (XVI 459)

Kijów to „miasto duch” (XVI 460). Kopuły błyszczące złotem na błękitach nieba skojarzyły się Słowackiemu prawdopodobnie ze słonecznikami⁵⁶. Kijów przypomina gród z Apokalipsy. Złote bramy miasta w „złoty obręczach”⁵⁷ przekracza król Bolesław Śmiały wraz z wojownikami. Miasto otwierają „kluczem przeświętym”. W wierzeniach ludowych Słowian wschodnich słonecznik był uznawany za stróża człowieka i jego obrońcę⁵⁸.

Roślina ta ze względu na promieniście układające się płatki kwiatów oraz żółty kolor stała się w różnych kulturach symbolem słońca i panowania⁵⁹. Autor *Króla-Ducha* nawiązuje do tej symboliki. Słonecznik wiąże ze słońcem i złotem. W utworach Słowackiego, w których pojawia się obraz słonecznika, akcent pada przede wszystkim na barwę kwiatu – „złote słoneczniki” (XVII 762, 807). Poeta zwraca uwagę także na kształt rośliny. Kwitnący słonecznik wydaje mu się podobny do żrenicy oka.

W *Królu-Duchu* z kwiatem słonecznika zostaje porównana dziewica. Poemat przynosi opis pogrzebu na łodzi. Słowacki nawiązuje tu do zwyczaju znanego w Indiach. Zgodnie z prawem *sati* po śmierci męża żona była palona na stosie wraz z nim⁶⁰. Poeta zdaje się dostrzegać obecność hinduskiej tradycji w wierzeniach Słowian. W Rapsodzie I widać inspirację indyjskim zwyczajem pogrzebowym:

Gdym to obaczył – a wysłuchał śpiewu
 Dziewicy (grobow smętnego słowika),
 Która złotemu się tój łodzi drzewu
 Tak wydawała, jak kwiat słonecznika,

56 B. Sawicka-Lewczuk, *Symbolika świętyni prawosławnej w twórczości Słowackiego. Rekoncesans*, [w:] *Bizancjum – prawosławie – romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, red. nauk. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2004, s. 449–458.

57 O Złotej Bramie w Kijowie zob. J. Ławski, *Przekłete „serce Europy”*. *Wyobrażenia polityczna w „Śpiewach historycznych” Juliana Ursyna Niemcewicza*, [w:] *Bizancjum – prawosławie – romantyzm...*, dz. cyt., s. 419.

58 Zob. K. Szcześniak, *Świat roślin światem ludzi...*, dz. cyt., s. 276.

59 Zob. *Leksykon symboli*, oprac. M. Oesterreicher-Mollwo, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1992, s. 145.

60 Zob. J. Bowker, *Sens śmierci*, przeł. J. Łoziński, Warszawa 1996, s. 177–178.

A już od krain zaświatnych powiewu
 Brała głos nowy i światłość płomyka...
 (VII 153)

Dziewica, śpiewająca w płomieniach, porównana jest do kwiatu słonecznika. Słowacki w jednym ze swoich szkiców ([*Z dziejów Rosji i Mogołów*]) podał źródło, z którego zaczerpnął motyw dziewczyny śpiewającej na łodzi:

Jakut, historyk arabski XIII wieku, opisuje o Rosjanach – pogrzeb podobny indyjskiemu – na łodzi palą trupa – z dziewczyną, którą duszą powrozem, a kobieta, nazwana Aniołem Śmierci, pod żebro nożem zabija... wprzód stawia ją na jakiejś studni, w którą on trzy razy patrzy i widzi duchy – ojca i matki – potem krewnych – potem ducha umarłego pana, z którym ją palą (XV 453).

Obraz w *Królu-Duchu* został znacznie złagodzony i pozbawiony drastyczności. Dziewica przekracza granicę śmierci. Śpiew bohaterki kojarzy się ze śpiewem słowika, dlatego zostaje ona nazwana słowikiem grobów⁶¹. Wykonawczyni smutnej pieśni zbliża się do „zaświatnej” krainy. Słychać to już w jej śpiewie, który z „krain zaświatnych powiewu” przeksztalca się w nowy głos. Do tamtej nowej „krainy” dziewczina wchodzi już jako słoneczna postać. „Światłość płomyka” może oznaczać płomień ognia. Przypominają one płatki słonecznika oraz promienie słoneczne.

Słonecznik charakteryzuje się tym, że zawsze obraca się w stronę słońca⁶². Poeta musiał wiedzieć o tym, gdyż zwrócił uwagę na specyfikę tej rośliny, pisząc w Rapsodzie IV o duchu odwracającym się ku słońcu⁶³:

O! męko! – czułem, że duch jakiś drugi
 Obraca już mną tak jak słonecznikiem,
 Bierze spode mnie najwierniejsze sługi,
 Zostawia sam wiatr... w gmachu powiernikiem.
 (XVI 470)

61 Motywy słowika i słonecznika wykorzystuje Słowacki w wierszu [*Dziewcina Lolka na rzymskich mogiłach...*]: „Gdy wyjdiesz – żaden słowik nie zanuci, / Słonecznik spojrzy – i oczy odwróci” (XII/1 185).

62 Na specyfikę słonecznika zwraca uwagę Luiza Rzymowska, przywołując mit o Leukotoe, kochance Słońca (Heliosa). Kobieta została ukarana porzuceniem. „Trawiona miłością, przemieniła się w słonecznik zawsze zwracający się ku słońcu, tak jakby ciągle szukała widoku swego kochanka” (L. Rzymowska, „*Piersi fiołkami pachnące*”..., dz. cyt., s. 61).

63 Taki obraz widać też w *Mazepie*. Tytułowy bohater porównuje się do słonecznika:
 Zacznę jak słońce, może skończę jak słonecznik –
 Ona mi będzie serce obracać oczyma.
 (IV 203)

W *Królu-Duchu* Guślarz, wyraźnie wzorowany na bohaterze drugiej części *Dziadów* Adama Mickiewicza, spala w ogniu najpierw kądziel, a później śláz i macierzankę. Czynności te, związane z przywoływaniem duchów, mają charakter magiczny:

Podobnie... suchy śláz i macierzanka
 Błysły... a w ogniu – duch wionął... ponury...
 Wtenczas Jan uczeń... z kaplicy krużganka,
 Gdzie siedział patrząc na miesiąc i chmury,
 Zawołał krzycząc: „To Prometeanka!
 A za nią pyszne duchowe natury,
 Złodzieje ducha – ziemi teraz blisko,
 Z szelestem sępów – przeszły przez ognisko...”
 (XVII 902)

Zdaniem Bogusława Doparta w *Dziadach* Mickiewicza pokutujące duchy „przyciąga słowo, ogień, dym i blask. Wpływ magiczny zdaje się wywierać zarówno recytowana treść, jak rodzaj spalanej materii, jak również dynamika procesu spalania”⁶⁴. W czasie obrzędu spalane jest „święcone ziele”, co ma na celu przywołanie duchów „pośrednich”. Są one porównywane do cząbrów i ślázów:

[...] od ludzkiej wolne skazy,
 Żyłyście nie nam, nie światu,
 Jako te cząbry i ślazy,
 Ni z nich owocu, ni kwiatu.
 Ani się ukarmi zwierzę,
 Ani się człowiek ubierze;
 Lecz w wonne skręcone wianki
 Na ścianie wiszą wysoko⁶⁵.

Zioła palone w trakcie obrzędu zostały dobrane na zasadzie magicznego podobieństwa. Powstający ogień ma być adekwatny do popełnionych grzechów⁶⁶. Kwiaty, z których „skręcone” są wianki, stają się symbolem egzystencji ludzkiej. Wedle słów Guślarza są one bezużyteczne, tak jak duchy pośrednie, które mają się pojawić po zapaleniu tego „święconego ziela”. W wyniku poczynionych zabiegów zjawia się między innymi kobieca postać ubrana w białą szatę. Ma rozpuszczone włosy, a na głowie „kraśny wianek”.

64 B. Dpart, *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, dz. cyt., s. 93.

65 A. Mickiewicz, *Dziady*, cz. II, [w:] tegoż, *Dziela*, kom. red. Z. J. Nowak [i in.], t. III: *Dramaty*, oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1995, s. 28.

66 Zob. M. Cieśla-Korytowska, „*Dziady*” Adama Mickiewicza, Warszawa 1995, s. 40.

Dziewczyna trzyma w ręku zielony badylek. Towarzyszy jej baranek i lecący nad nią motylek. Wiadomo o niej, że wiodła życie próżne, gardziła tym, co ziemskie. Halina Krukowska twierdzi, że winą „pasterki Zosi jest podporządkowanie się temu, co lotne, wietrzne, a więc – pozbawienie egzystencji punktów oparcia i kontaktów z ziemską wspólnotą”⁶⁷. Z kolei Ryszard Przybylski zauważa, że wianek „z zasuszonych cząbrów i ślázów to symbol jałowego piękna i niewybaczalnej bezużyteczności”⁶⁸.

U Słowackiego w ogniu błyszczą śláz i macierzanka. Widać tu nieznaczną różnicę w stosunku do tekstu Mickiewicza, gdzie wymienia się cząber, a nie – tak jak w *Królu-Duchu* – ziele macierzanki. Cząber jest jednak także pewną odmianą macierzanki, rosnącej w rodzinnych stronach Mickiewicza⁶⁹. Słowianie wrzucali do ognia macierzankę przy składaniu ofiar, wierząc w magiczne właściwości tej rośliny. Dym ze spalonej macierzanki miał odstraszać siły nieczyste⁷⁰.

W *Królu-Duchu*, zwabione zaklęciami guślarza i ogniem, zjawiają się różne duchy. Przybywa duch Prometeanki – Pychy, „złodzieje ducha”, „Piasty i Ziemowitowie”. Duchy te przeszły już przez ogień czyszcowy. Dopiero po nich zjawia się duch „dzieweczki”. Należy ona do innej kategorii duchów niż poprzednie. Dziewczyna została przywołana prawdopodobnie dzięki spalonym ślázom i macierzankom. Jej kreacja stanowi czytelne nawiązanie do Zosi z *Dziadów* Mickiewicza. Bohaterka ma w dłoni badylek „koralowy”, goni „za motylem i barankiem”. Przypomina postać dziecka⁷¹.

Z tęczmami u nog, ze słońcem u głowy,
Piosenką duszy zawołana gminną,
Postać nam swoją przyniosła dziecinną.
(XVII 902)

„Dzieweczka” oraz przybyłe z nią „Piasty i Ziemowitowie” to najczystsze, święte duchy. Ich obecność w cerkwi rozświetla świątynię, pograżoną wcześniej w mroku. „Dzieweczka” ma pod nogami tęczę, a nad głową

67 H. Krukowska, *Noc romantyczna. Mickiewicz, Malczewski, Goszczyński. Interpretacje*, Gdańsk 2011, s. 175.

68 R. Przybylski, *Słowo i milczenie bohatera Polaków. Studium o „Dziadach”*, Warszawa 1993, s. 27.

69 Zob. A. Mickiewicz, *Dziady*, cz. II, IV i I, uwagi o tekstach S. Pigoń, posłowie Z. Stefanowska, Warszawa 1968, s. 30 (przypis do w. 358); B.S. Jundziłł, *Opisanie roślin litewskich według układu Linneusza*, Wilno 1811, s. 182.

70 K. Szcześniak, *Świat roślin światem ludzi...*, dz. cyt., s. 151.

71 „Dzieweczka” jest również podobna do dziewczynki z wiersza Słowackiego *Do pasterczki, siedzącej na druidów kamieniach w Pornic nad Oceanem*.

słońce (zob. Ap 12,1–2). Zosia Mickiewicza z tęczy przędła „rąbki”. Bohalterka Słowackiego wzorowana jest nie tylko na *Dziadach*. Widać jej podobieństwo do Matki Boskiej. Pojawiają się takie atrybuty jak tęcza i słońce.

W innej wersji tekstu litewscy guślarze wyganiają złe duchy i zapalają „wieńce ślazu” (XVII 903). „Zielem kadzą”, „dmuchają na ogień”:

Czerwienieje kaplica... ze ślazow[ych] pęków
Ogień bucha – dym wstaje pełny gwiazd i dźwięków...
(XVII 905)

Pograżoną w mroku kaplicę rozświetla nagłe światło ognia. Wydaje się raczej niemożliwe, żeby po zapaleniu „ślazowych pęków” ogień „buchał”. Ziele to raczej nie pali się w ten sposób. U Mickiewicza dla przywołania duchów ciężkich zapalono kocioł wódki. Ogień, jaki wówczas powstaje, jest bardzo intensywny. Starzec mówi: „Buchnęło, zawrzało / I zgasło”⁷². Płomień jest tutaj adekwatny do winy ducha. W utworze Słowackiego wraz z duchem dziewczynki przybywają inne zjawy. „Ogień bucha”, a kaplicę spowija dym pełen „gwiazd” i „dźwięków”.

W opracowaniu odmiennym Rapsodu II *Króla-Ducha* „matka wieczna łez”, „Miesiącznica” (XVII 314) pokazana jest jako „cudowna świecąca dziewica” (XVII 313). Jej głowę zdobi gwiazda (XVII 313) i astry. Miesiącznica ma dwa atrybuty: astralny i florystyczny. Trudno jednak rozstrzygnąć, czy we fragmencie Rapsodu II „astrami świecąca głowa” (XVII 314) mowa jest o kwiatach, czy o gwiazdach. W opracowaniu odmiennym *Dokończenia* Rapsodu I Pani Miesiącznica z gwiazd zrobiła kwiaty, a liście z promieni miesięcznych (XVII 88). Inny fragment Rapsodu I pokazuje bohaterkę poematu w kwiatach z „błyszczących ogni” (XVII 84). W opisach Miesiącznicy akcent pada na zjawisko świecenia. Dziewica została nazwana „świecąca”. Astry mają gwiazdzisty kształt, ale na pewno nie świecą. Maria Cieśla zwraca uwagę na „wodny charakter” Matki Miesiącznicy oraz jej epifanię w postaci gwiazdy porannej⁷³. Głowę dziewczynicy spowija aureola. Świeące gwiazdy przeobrażają się w kwiaty, a promienie miesięczne – w liście (XVII 88). Podkreślany jest także związek bohaterki z wodą. Jak twierdzi Cieśla, „Matka Miesiącznica to hipostaza siły elementarnej, podstawowego elementu – wody”⁷⁴. Na wodny charakter postaci wskazują łyzy. Nazywana jest przecież „matką wieczną łez” (XVII 314). Z wodą wiąże się również rosa, którą dziewczynica ożywia rośliny: „I przed zorzą – kwiateczki rosami nasycy” (XVII 313).

72 A. Mickiewicz, *Dziady*, cz. II, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. III, dz. cyt., s. 20.

73 M. Cieśla, *Mityczna struktura wyobraźni Słowackiego*, Wrocław 1979, s. 35.

74 Tamże.

Na kartach *Króla-Ducha* kobietom często towarzyszą kwiaty, które stają ich florystycznymi atrybutami. „Pani Słowa” („córka Słowa”) pojawia się w otoczeniu natury. W jej rękach znajdują się kwiaty, z których splata girlandy. Rzuca ona maki, jaśminy. Bohaterka przypomina mitologiczną boginię obdarzającą świat najpiękniejszymi elementami przyrody, kwiatami. W opracowaniu odmiennym Rapsodu II przepiękna Pani przelatuje po „duchowej otchłani”: „W słońcu na głowie – i z kwiatami w ręku” (XVII 310).

Badacze Słowackiego dowodzą, że jego wizja kobiety zawiera w sobie coś z „wiecznej kobiecości” Johanna Wolfganga Goethego⁷⁵. Włodzimierz Szturc zauważa, iż „wieczna kobiecość” u autora *Fausta* „przybiera postać gnostycznej Sophii, która pokazuje drogę ku Najwyższemu”⁷⁶. Kobieta – zarówno u Goethego, jak i u Słowackiego – jest tym, co inspiruje ducha do dążenia wzwyż. To ona ma doprowadzić ludzi do Jeruzalem Słonecznej.

Kwiaty są nie tylko atrybutem Pani Słowa. Wanda nazwana jest „białym narcysem” (XVI 384), „wodną lilią dziką” (VII 195). Dobrawna to lilia, „palma kwietna” (XVI 516). Matkę Boską poeta utożsamia ze złotą różą. Jak widać, florystyczny rekwizyt jest najczęściej związany z postaciami kobiet. Pojawia się jednak w *Królu-Duchu* wyjątek, kiedy kwiat staje się atrybutem chłopca. W Rapsodzie II młodszy syn Piasta, Ziemowit, to róża „rozkwitła i świeża”. „rozwita” (XVI 361). Porównany został z różaną gwiazdą. Poeta widzi w nim „dziecinę świętą”.

W genezyjskiej twórczości Słowackiego znaczącym florystycznym motywem jest obraz kobiety ubranej w kwiaty. Autor *Króla-Ducha* swoje bohaterki przystrajał różnymi gatunkami roślin. Niewiasty są spowite w powoje, bluszcze, osty, „kwiateczki miesięczne”. Kobiety na głowach mają wieńce oraz korony z „kolących ostów”. W poemacie można zauważyć, że kwiaty są nie tylko szatą człowieka. Wieże i kolumny obrastają powoje i dzikie róże. Polne róże towarzyszą ruinom. Kaliny, lilie oraz róże stanowią ozdobę gontyn. Pustelnia na górze Zober jest „ubrana” w osty i paprocie (XVI 365).

Kwiaty przemieniają się w strumienie oraz tęcze. W *Królu-Duchu* towarzyszą ślubom i pogrzebom. Wśród roślin dominują gatunki znane. Słowacki łączy kwiaty z diamentami, perłami, turkusami, szmaragdami, szafirami. Są u poety „maków rubiny” (XVII 299), „szafirowe kąkole” (XVII 781), „perły jaśminy” (VII 148).

75 Zob. J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. IV, cz. 2, dz. cyt., s. 63 i 70; M. Cieśla, *Mityczna struktura wyobraźni Słowackiego*, dz. cyt., s. 91–96.

76 W. Szturc, *Faust Goethego. Ku antropologii romantycznej*, Kraków 1995, s. 74.

W *Królu-Duchu* wiodącą rolę odgrywają róże. Są tam polne, dzikie, złote, ogniste, jerychońskie, siarczane. Lilie poeta nazywa „aniołowymi kwiatami”. Oprócz kwiatów stanowiących odzwierciedlenie gatunków rzeczywistych, w poemacie znajdziemy też takie, które są wytworem wyobraźni. Mamy tam tajemne kwiaty, „różnoogniowe”, „niewidzialne” (XVI 515). Obfitość roślin w utworach Słowackiego świadczy o znajomości wielu gatunków. Poeta starał się patrzeć na kwiaty i drzewa jako przewodnik i komentator tajemnej księgi natury, którą wciąż odkrywał i odczytywał. W roślinach poszukiwał tajemnic uniwersum i człowieka. Wierzył, że posiadał już moc rozumienia przyrody.

Król-Duch odznacza się bogactwem obrazów florystycznych. Słowacki w stosunku do roślin przybiera postawę estety i znawcy. W poemacie kwiaty są atrybutem kobiet, przemawiają tajemnym językiem.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Korespondencja Juliusza Słowackiego, oprac. E. Sawrymowicz, t. I–II, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1963.

Mickiewicz A., *Dziady*, cz. II, IV i I, uwagi o tekstach S. Pigoń, posłowie Z. Stefanowska, Warszawa 1968.

Mickiewicz A., *Dzieła*, kom. red. Z.J. Nowak [i in.], t. III: *Dramaty*, oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1995.

Mowa kwiatów. Symbolika roślin, kwiatów i kolorów, wybór i układ I. Sikora, Wrocław 1992.

Norwid C., *Dzieła zebrane*, oprac. J.W. Gomulicki, t. I–II: *Wiersze*, Warszawa [1966].

Słowacki J., *Dzieła wszystkie*, red. J. Kleiner, przy współudziale W. Floryana, t. I–XVII, Wrocław 1952–1975.

Opracowania

Biedermann H., *Leksykon symboli*, przeł. J. Rubinowicz, Warszawa 2001.
Bizancjum – prawosławie – romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku, red. nauk. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2004.

Bowker J., *Sens śmierci*, przeł. J. Łoziński, Warszawa 1996.

Cieśla M., *Mityczna struktura wyobraźni Słowackiego*, Wrocław 1979.

Cieśla-Korytowska M., *„Dziady” Adama Mickiewicza*, Warszawa 1995.

Dopart B., *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, Kraków 1992.

Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, wybór il. i komentarz T. Łozińska, Warszawa 1990.

Janion M., *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975.

Jeż A., *Motyw róży w twórczości skamandrytów*, „Arterie” (Warszawa), 2004, [t.] I, s. 93–113.

Jundziłł B.S., *Botanika stosowana czyli Wiadomość o własnościach i użyciu roślin w handlu, ekonomice, rękodzielnictwie, o ich ojczyźnie, mnożeniu, utrzymaniu, według układu Linneusza*, Wilno 1799.

Jundziłł B.S., *Opisanie roślin litewskich według układu Linneusza*, Wilno 1811.

Jundziłł J., *Opisanie roślin w Litwie, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie dziko rosnących iako i oswoionych. Podług wydania szesnastego układu roślin Linneusza*, Wilno 1830.

Juszczak W., *Lekcja pejzażu według „Króla-Ducha”*, „Teksty” 1976, nr 3, s. 30–54.

Klary B., *Z dziejów motywu róży – reminiscencje kulturowe i literackie. (Poezja lat 1890–1939)*, „Kwartalnik Opolski” 2004, nr 4, s. 93–112.

Kleiner J., *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. IV: *Poeta mistyk*, cz. 1–2, Warszawa 1927.

Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1987.

Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1995.

Kowalczykowska A., *Słowacki*, Warszawa 1994.

Kowalski P., *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007.

Krukowska H., *Noc romantyczna. Mickiewicz, Malczewski, Goszczyński. Interpretacje*, Gdańsk 2011.

Kuryłowicz B., *Semantyka nazw kwiatów w poezji Młodej Polski*, Białystok 2012.

Leksykon symboli, oprac. M. Oesterreicher-Mollwo, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1992.

Lengiewicz I.W., *Rośliny biblijne*, Warszawa 2008.

Lubetowicz Z., *Paleta barw i klejnotów w utworach Juliusza Słowackiego*, Brody – Lwów 1910.

Lurker M., *Przełamanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. R. Wojnakowski, Kraków 1994.

Łempicki Z., *Wybór pism*, oprac. H. Markiewicz, t. I: *Renesans, oświecenie, romantyzm i inne studia z historii kultury*, Warszawa 1966.

Macioti M.I., *Mity i magie ziół. Czy kwiaty i liście, zapachy i znaki zodiaku wpływają na stosunki między ludźmi? Odpowiedź tradycji mitu i literatury u progu trzeciego tysiąclecia*, przeł. I. Kania, Kraków 1998.

Matuszewski I., *Słowacki i nowa sztuka. Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze*, t. I–II, Warszawa [1911].

Piwińska M., *Juliusz Słowacki od duchów*, Warszawa 1992.

Przybylski R., *Słowo i milczenie bohatera Polaków. Studium o „Dziadach”*, Warszawa 1993.

Sawicka-Lewczuk B., *Kwiatowe „ornamentum” Juliusza Słowackiego*, [w:] *Światło w dolinie. Prace ofiarowane profesor Halinie Krukowskiej*, red. K. Korotkich, J. Ławski, D. Zawadzka, Białystok 2007, s. 201–220.

Skwarczyńska S., *Ewolucja obrazów u Słowackiego*, Lwów – Warszawa – Kraków 1925.

Starość. Doświadczenie egzystencjalne. Temat literacki. Metafora kultury, seria 1: *Rozpoznania*, koncepcja i wstęp J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, E. Wesołowska, G. Kowalski, Białystok 2013.

Symbolika roślin. Heraldyka i symbolika chrześcijańska, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2007.

Szcześniak K., *Świat roślin światem ludzi na pograniczu wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny*, Gdańsk 2013.

Szturc W., *Faust Goethego. Ku antropologii romantycznej*, Kraków 1995.

Szturc W., *Opium i wyobraźnia. (Studium z poetyki „przekłętej wrażliwości”)*, [w:] tegoż, *O obrotach sfer romantycznych. Studia o ideach i wyobraźni*, Bydgoszcz 1997, s. 179–195.

Świat roślin w języku i kulturze, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wrocław 2001 (seria „Język a Kultura”, t. XVI).

Tomalak B., *Imiona róży*, Bielsko-Biała 2006.

Tomalak B., *Imiona róży. O niektórych funkcjach i znaczeniach motywu róży w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego” 2004, t. XVII, s. 30–48.

Zmorzanka A Z., *Motyw róży w piśmie gnostyckim „O początku świata”*, NHC II 5, 111, 12–15, „Vox Patrum” 2006, t. XLIX, s. 749–754.

SŁOWA KLUCZOWE: duch, kwiat, mistycyzm, natura, kobieta, dziewica, matka, symbol

“PEARL JASMINES AND CORAL POPPIES” –
THE SYMBOLISM OF FLOWERS IN *KING-SPIRIT*
BY JULIUSZ SŁOWACKI

Summary

Flowers in *King-Spirit* by Juliusz Słowacki are the subject of many considerations. Different species can be identified in the poem. These include roses, lilies, poppies, sunflowers, narcissi, thistles, cornflowers, mallows, jasmines, mulleins, cockles, buttercups, hawthorns, rues, thymes, convolvuluses, lilies-of-the-valley, flaxes, camellias, and asters. There are also flowers that are creations of the poet's imagination. The “invisible”, “sulphuric” and “fire” flowers as well as “sulphuric roses” are examples of such imagined plants. He also mentions the flowers of paradise and flowers consisting of “glistening fires”. Moreover, the “rainbows of flowers” occur in one of the songs.

The analyses conducted indicate that flowers in *King-Spirit* frequently accompany the individual characters, particularly the women. They become the floristic attributes of the characters. Therefore, this work attempts to explain the meaning of flowers as elements of female creations. Three sample images have been chosen and discussed: Pani Słowa [The Lady of the Word], Wandas and Dobrawas. In this way, the importance of the images presenting women “dressed” in flowers is signalled.

Plants in *King-Spirit*, however, are not just the robes decorating female characters. Flowers are also visible in the descriptions of architectural objects. Plants decorate the ancient temples of pagan Slavs, towers, columns and hermitages. Sometimes, flowers turn into streams or rainbows.

The conclusion can be drawn that in his poem Słowacki plays the role of the interpreter of nature. In the same way as in his other genesian texts, flowers and trees in *King-Spirit* speak the secret language.

KEYWORDS: ghost, flower, mysticism, nature, woman, virgin, mother, symbol